

Zapomniani więźniowie

Tekst opublikowano po raz pierwszy 28 maja 1961 roku w „The Observer Weekend Review”

Po obu stronach Żelaznej Kurtyny tysiące mężczyzn i kobiet jest przetrzymywanych w więzieniach bez procesu, ponieważ ich poglądy polityczne lub przekonania religijne różnią się od tych wyznawanych przez rządy w ich krajach. Peter Benenson, londyński prawnik, wpadł na pomysł ogólnoświatowej kampanii, APEL O AMNESTIĘ 1961, nawołującej rządy do uwolnienia tych ludzi lub przynajmniej zapewnienia im sprawiedliwego procesu. Kampania zaczyna się dzisiaj na łamach magazynu 'The Observer'.

Otwórz gazetę dowolnego dnia tygodnia, a znajdziesz doniesienie z jakiegoś miejsca na świecie o ludziach więzionych, torturowanych albo zabijanych z powodu poglądów lub religii, nie akceptowanych przez ich rządy. Takich ludzi znajduje się w więzieniach kilka milionów – bynajmniej nie wszyscy pochodzą z Żelaznej lub Bambusowej Kurtyny. Ich liczba wciąż rośnie. Czytelnik gazety czuje się bezradny. Jeśli jednak udałoby się zjednoczyć wszystkich, którzy sprzeciwiają się niesprawiedliwości, można by coś zdziałać.

W 1945 roku państwa założycielskie Organizacji Narodów Zjednoczonych zatwierdziły Powszechną Deklarację Praw Człowieka:

Artykuł 18. - Każdy człowiek ma prawo wolności myśli, sumienia i wyznania; prawo to obejmuje swobodę zmiany wyznania lub wiary oraz swobodę głoszenia swego wyznania lub wiary bądź indywidualnie, bądź wespół z innymi ludźmi, publicznie i prywatnie, poprzez nauczanie, praktykowanie, uprawianie kultu i przestrzeganie obyczajów.

Artykuł 19. - Każdy człowiek ma prawo wolności opinii i wyrażania jej; prawo to obejmuje swobodę posiadania niezależnej opinii, poszukiwania, otrzymywania i rozpowszechniania informacji i poglądów wszelkimi środkami, bez względu na granice.

Nie istnieje sposób, aby sprawdzić, jak wiele państw rzeczywiście zapewnia swoim obywatelom te podstawowe wolności. Najważniejsze jest nie to, czy są one zapisane w konstytucji, ale czy są w praktyce przestrzegane. Jako przykład może tu posłużyć rząd Hiszpanii, który wciąż silnie podkreśla swoje gwarancje konstytucyjne, nie jest jednak w stanie faktycznie stosować ich w praktyce.

Współcześnie istnieje na świecie rosnąca tendencja do ukrywania prawdziwych powodów zatrzymywania 'non-konformistów'. W Hiszpanii studenci, którzy kolportowali ulotki propagujące prawo do publicznej dyskusji nad bieżącymi wydarzeniami, oskarżeni są o 'bunt wojskowy'. Na Węgrzech księża katolicy, którzy nie zamknęli parafialnych chórów, zostali oskarżeni o 'homoseksualizm'. Te sfingowane zarzuty dowodzą, że rządy nie są zupełnie obojętne wobec presji opinii światowej. A kiedy opinia światowa skoncentruje się na jednym słabym punkcie, może ona czasem doprowadzić do ustępstw ze strony władz. Przykładami takich działań może być węgierski poeta Tibor Dery, który został niedawno zwolniony z aresztu po uformowaniu się w wielu krajach 'komitetów Tibora Dery', albo hiszpański profesor Tierno Galvan i jego przyjaciele-literaci, którzy zostali oczyszczeni z zarzutów po wizycie wysokich rangą zagranicznych obserwatorów.

Biuro w Londynie do zbierania informacji

Ważne jest, aby zmobilizować opinię publiczną szybko i na wielką skalę, zanim rząd zamknie się w błędnym kole represji i stanie przed groźbą wojny domowej. Wtedy rząd będzie już zbyt zdesperowany, by iść na ustępstwa. Aby presja opinii publicznej była efektywna, musi być ona dobrze ugruntowana, międzynarodowa, jednolita i powinna pochodzić z różnych środowisk, stron czy partii. Kampanie na rzecz wolności prowadzone przez jeden kraj lub jedną partię przeciwko innej często doprowadzają tylko do wzmożenia prześladowań.

Dlatego właśnie rozpoczynamy APEL O AMNESTIĘ 1961. Kampania, która dzisiaj ma swój początek, jest rezultatem inicjatywy grupy prawników, pisarzy i publicystów londyńskich, którzy podzielają przekonanie wyrażone przez Woltera: „Pogardzam Twoimi poglądami, ale gotowy jestem umrzeć za Twoje prawo do ich wyrażania”. W Londynie powstało biuro, które będzie zbierać informacje dotyczące statystyk, nazwisk i warunków, w jakich przebywają ludzie, których zdecydowaliśmy się nazywać Więźniami Sumienia. Termin ten definiujemy następująco: Każda osoba, która jest fizycznie ograniczana (poprzez uwięzienie lub w jakikolwiek inny sposób) w wyrażaniu swoich opinii (w każdej formie, używając słów lub znaków), w których słuszność wierzy i które nie akceptują, ani nie nawołują do przemocy. Wyłączamy również tych, którzy konspirowali z obcym rządem w celu obalenia własnego. Nasze biuro będzie co jakiś czas organizowało konferencje prasowe, aby zwrócić uwagę na Więźniów Sumienia, których przypadki będą obiektywnie wybrane z różnych części świata. Zapewni to rzeczowe informacje każdej grupie, już istniejącej lub nowo utworzonej w dowolnym miejscu na świecie, która zdecyduje się w szczególny sposób wesprzeć walkę o wolność przekonań i religii.

W październiku, jako część naszej kampanii, zostanie opublikowany dodatek specjalny „Prześladowania 1961” (*Persecution 1961*). Znajdą się tam historie 9 mężczyzn i kobiet z różnych części świata, o różnych przekonaniach politycznych i religijnych, którzy są więzieni za ich wyrażanie. Żaden z nich nie jest zawodowym politykiem, wszyscy zwyczajnie pracują. Opinie, których wyrażanie doprowadziło do ich uwięzienia, w wolnym społeczeństwie byłyby normalnym elementem debaty publicznej.

Poeta wychłostany w obecności swojej rodziny

Jedna z historii opisuje wstrząsającą brutalność, z jaką jeszcze przed wybuchem obecnych zamieszek został potraktowany Agostino Neto, znany angolski poeta. Dr Neto był jednym z pięciu afrykańskich lekarzy w Angoli. Jego wysiłki, aby poprawić sytuację opieki zdrowotnej wśród Afrykanów, okazały się dla Portugalczyków nie do przyjęcia. W czerwcu ubiegłego roku policja polityczna wkroczyła do jego domu, wychłostała na oczach rodziny, po czym wywlokła z mieszkania. Od tamtej pory pozostaje on w więzieniu na Wyspach Cape Verde bez postawienia zarzutów i bez procesu.

Kolejny przypadek dotyczy rumuńskiego filozofa, który został skazany na 25 lat więzienia, ponieważ, po tym jak został tymczasowo wydalony z uczelni, przyjaciele i uczniowie nadal go odwiedzali, aby słuchać jego wykładów o literaturze i filozofii. W książce znajdują się również historie hiszpańskiego prawnika Antonio Amata, który próbował stworzyć koalicję ugrupowań demokratycznych, a od listopada 1958 roku przebywa w więzieniu oraz dwóch białych mężczyzn, prześladowanych przez przedstawicieli swojej rasy za opowiadanie się za równymi prawami dla ludzi o innym kolorze skóry. Są to Asthon Jones, 65-letni duchowny, który w zeszłym roku był wielokrotnie bity i trzykrotnie więziony w Luizjanie i Teksasie za taką samą działalność, jaką obecnie prowadzą Freedom Riders, oraz Patrick Duncan, syn byłego gubernatora generalnego RPA, który po spędzeniu trzech dni w więzieniu otrzymał pięcioletni zakaz uczestniczenia w publicznych zgromadzeniach.

„Dowiedz się, kto siedzi w więzieniu”

Metoda polegająca na podawaniu do publicznej wiadomości osobistych historii więźniów o różnych poglądach politycznych jest zupełnie nowa. Przyjęliśmy ją, aby uniknąć losu poprzednich kampanii o amnestię, które często skupiały się na przekazywaniu poglądów politycznych więźniów, a nie na kwestiach humanitarnych.

Jak możemy sprawdzić skalę wolności we współczesnym świecie? Amerykański filozof John Dewey powiedział kiedyś: „Jeśli chcesz dowiedzieć się czegoś o społeczeństwie, idź i dowiedz się, kto siedzi w więzieniu.” Trudno jest jednak iść za tą radą, ponieważ niewiele jest rządów, które są skłonne ujawniać statystyki przetrzymywanych przez nich Więźniów Sumienia. Innym testem wolności może być sprawdzenie, czy prasa ma prawo krytykować dany rząd. Wiele rządów, nawet demokratycznych, jest drażliwych na punkcie prasowej krytyki. We Francji generał de Gaulle często stosuje konfiskatę nieprzychylnych wydawnictw, który to pomysł zaczerpnął z Czwartej Republiki. W Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych od czasu do czasu podejmuje się próby złagodzenia krytyki ze strony prasy poprzez dopuszczenie wydawców do tajnych informacji o szczegółach bezpieczeństwa, tak jak to było w sprawie Blake’a.

Spośród grona państw brytyjskiej Wspólnoty Narodów, rząd Cejlonu zaatakował prasę, grożąc wprowadzeniem państwowej kontroli całego przemysłu wydawniczego. W Pakistanie prasa jest na łasce administracji stanu wojennego. W Ghanie prasa opozycyjna także napotyka ogromne trudności. W Afryce Południowej, która w środę opuszcza Wspólnotę Narodów, rząd planuje wprowadzenie cenzury publikacji. Poza Wspólnotą Narodów wolność prasy jest szczególnie zagrożona w Indonezji, krajach arabskich i krajach Ameryki Łacińskiej, takich jak Kuba. W krajach komunistycznych oraz w Hiszpanii i Portugalii krytyka ze strony prasy również jest rzadko tolerowana.

Churchill o demokracji

Kolejnym sprawdzianem wolności jest zezwalanie przez rząd na istnienie opozycji politycznej. W latach powojennych w Afryce i Azji rozprzestrzeniły się systemy autorytarne. Gdziekolwiek partia opozycyjna nie ma możliwości wystawienia swoich kandydatów lub weryfikowania wyników wyborów, zagrożona jest nie tylko przyszłość partii, ale również całego państwa. W praktyce wielopartyjne wybory mogą okazać się problematyczne, a ryzyko koalicji może zachwiać stabilnością rządu, jednak jak dotąd nie znaleziono jeszcze innego sposobu na zapewnienie wolności mniejszościom narodowym i bezpieczeństwa nonkonformistom. Niezależnie od tego, ile prawdy jest w starym powiedzeniu, że demokracja nie godzi się z budzącym się nacjonalizmem, powinniśmy pamiętać powiedzenie Winstona Churchilla: „Demokracja to cholernie zły system, ale nikt jeszcze nie wymyślił lepszego.”

Czwartym testem wolności jest sprawdzenie, czy oskarżenia przeciwko państwu mają szybki, publiczny proces przed niezawisłym sądem, czy mogą powoływać świadków i czy prawnik może ich reprezentować w sposób, który uważa za najlepszy. W ostatnich latach w niektórych państwach, które szczytą się niezależnym systemem sędziowskim, pojawiła się niepokojąca tendencja: poprzez ogłaszanie stanów nadzwyczajnych i 'prewencyjne zatrzymania' swoich oponentów rządy unikają formułowania przeciwko nim zarzutów. Jednocześnie w krajach sowieckich ustanawia się instytucje, które choć noszą nazwę 'sądów', nie mają z nimi nic wspólnego. Tak zwane 'sądy towarzyszy' w ZSRR, zajmujące się 'pasożytami' systemu, są właściwie tym samym co departamenty ministerstwa pracy, przenoszące 'niepasujące elementy' na wolne miejsca na Syberii. W Chinach wewnętrzne migracje siły roboczej, przeprowadzane w rzekomo legalny sposób, odbywają się na gigantyczną skalę.

Najszybszym sposobem przyniesienia ulgi Więźniom Sumienia jest rozgłos, szczególnie wśród ich rodaków. Presja budzącego się nacjonalizmu i napięcia związane z zimną wojną sprawiają, że z pewnością pojawią sytuacje, które zmuszą rządy do podjęcia nadzwyczajnych środków, aby utrzymać się przy władzy. Ważne, aby opinia publiczna nalegała i kontrolowała stosowanie tych środków – aby nie były one nadużywane oraz stosowane dłużej niż wymaga tego sytuacja. Jeśli stan

wyjatkowy ma trwać przez dłuższy czas, rząd powinien być nakłoniony do wypuszczenia oponentów politycznych z więzień, aby mieli szansę znalezienia azylu za granicą.

Bardziej efektywna kontrola graniczna

Nie istnieją na ten temat statystyki, jednak z dużym prawdopodobieństwem można stwierdzić, że w ostatnich latach stale spada liczba osób, które uzyskują azyl. Dzieje się tak nie z powodu niechęci w oferowaniu pomocy przez inne kraje, ale na skutek wzmożonej efektywności kontroli granicznej, która skutecznie utrudnia ludziom opuszczenie kraju. Nie widać końca prób uzgodnienia przez ONZ dającej się wprowadzić w życie międzynarodowej konwencji do spraw uchodźców.

W wielu krajach istnieje również problem prawnych restrykcji pracy imigrantów. Tak długo jak praca nie jest dostępna w 'goszczących' państwach, prawo azylu jest niepełne. Apel o Amnestię 1961 ma na celu pomoc w zapewnieniu zatrudnienia uchodźcom politycznym i religijnym. Dobrym rozwiązaniem byłoby ustanowienie, we współpracy z federacją pracodawców, związkami zawodowymi i ministerstwem pracy, w każdym z 'goszczących' państw centralnego biura pracy dla uchodźców.

W Wielkiej Brytanii jest wiele firm chętnych zaoferować zatrudnienie uchodźcom w pracy tłumaczeniowej i korespondencyjnej, ale brak jest rozwiązań, które umożliwiłyby powiązanie tego zapotrzebowania z bezrobotnymi imigrantami. Te rządy, które odmawiają swoim obywatelom możliwości szukania azylu politycznego, motywując to obawą, że mogą oni prowadzić za granicą działalność konspiracyjną, mogłyby być bardziej skłonne do pomocy, gdyby wiedziały, że po przybyciu do nowego kraju uchodźcy będą mieli jakieś zajęcie.

Członkowie Rady Europy uzgodnili Konwencję Praw Człowieka i ustanowili komisję, mającą czuwać nad jej przestrzeganiem. Niektóre państwa przyznały swoim obywatelom prawo bezpośredniego zwracania się do komisji. Jednak inne, w tym Wielka Brytania, odmówiły zaakceptowania nadrzędności jurysdykcji komisji przy indywidualnych wnioskach, a Francja odmówiła nawet podpisania konwencji. Opinia publiczna powinna nalegać na powołanie efektywnej ponad-rządowej instytucji nie tylko w Europie, ale także na innych kontynentach.

Ten rok wydaje się szczególnie odpowiedni dla kampanii amnestyjnej. Obchodzimy właśnie setną rocznicę inauguracji prezydentury Lincolna i początku wojny domowej, która położyła kres niewolnictwu w Ameryce. Jest to również setna rocznica dekretu wyzwającego rosyjskich niewolników. Sto lat temu gabinet brytyjskiego premiera Gladstone'a zniósł niewygodne dla prasy opłaty, co przyczyniło się do większej wolności prasy w kraju. Rok 1861 to także koniec tyranii króla Neapolu 'Bomby' oraz powstanie zjednoczonych Włoch. Tego samego roku zmarł Lacordaire, francuski dominikanin, przeciwnik burbońskich i orleańskich monarchistów.

Powodzenie Kampanii o Amnestię 1961 zależy od tego, do jakiego stopnia uda się zjednoczyć i poruszyć światową opinię publiczną. Ważne jest także, aby kampania była wszechstronna w swoim zakresie, międzynarodowa w charakterze i bezstronna politycznie. Każda grupa może przyłączyć się do walki z prześladowaniami, niezależnie od tego, gdzie mają one miejsce, kto jest za nie odpowiedzialny i jakie są poglądy, które usiłuje się tłumaczyć. Jak wiele można osiągnąć, kiedy zjednoczą się ludzie dobrej woli, zostało udowodnione podczas Światowego Roku Uchodźcy. Nieuchronnie, większość działań, do których wzywa Apel o Amnestię 1961, może być podjęta tylko przez rządy. Doświadczenie jednak podpowiada, że w podobnych kwestiach władze są gotowe działać tak, jak tego od nich żąda opinia publiczna. Presja opinii publicznej sto lat temu przyniosła wyzwolenie niewolników. Nadszedł czas, aby człowiek domagał się dla umysłu tej samej wolności, jaką udało już mu się wywalczyć dla ciała.

Peter Benenson

Tłumaczyła Magdalena Grządkowska

Podpisy do zdjęć:

Sześciu więźniów politycznych. Od lewej: Constantin Noica, filozof, obecnie w rumuńskim więzieniu; pastor Ashton Jones, przyjaciel Czarnoskórych, obecnie w więzieniu w Stanach Zjednoczonych; po prawej: Agostino Neto, angolski poeta i lekarz, przetrzymywany bez procesu przez Portugalczyków. Ich przypadki są opisane w poniższym artykule.

Po lewej: arcybiskup praski Beran, przetrzymywany przez Czechów; w centrum: więzień Tony Ambatielos, grecki komunista i związkowiec, którego żona jest Angielką; po prawej: kardynał Mindszenty, prymas Węgier, były więzień, a obecnie uchodźca polityczny uwięziony w ambasadzie Stanów Zjednoczonych w Budapeszcie.